Ner 51. 17 Grudnia 1870.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą **Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Rydla, Skobla i Doktorów Lutostanskiego i Oettingera.**

WYCHODZI:
co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (pętit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia.
Ulica Sławkowska. Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 2[illegible]
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.

Treść: O środkach przeciw zbliżającéj się cholerze. — Wyciągi z pism lekarskich. — Sprawozdanie z posiedzeń przyr. lek. Oddział nauk przyr. i lek. tow. nauk krak. (Dok.) — Posiedzenie komisyi balneologicznéj. — Rozmaitości. — Uwiadomienie.

Kraków *), dnia 12 Grudnia 1870.

Cholera wychyliła znowu głowę z tajemniczych swych kryjówek, zagrażając naszéj prowincyi. W królestwie polskiém w wielu miejscach pojawiła się ta przenośna zaraza. Według ostatnich wiadomości rozwinęła się epidemija téj choroby w Białobrzegach (gub. i pow. radomski). Jest to dalszy ciąg epidemii wybuchłéj pierwotnie na początku zeszłego roku w Kijowie. Cholera krążyła następnie przez dwa blisko lata po Cesarstwie rosyjskiém i usadowiła się nareszcie w sąsiedniéj nam prowincyi. Pochód téj epidemii jest wprawdzie powolny, nie można nazwać jéj zjadliwą, przeglądając atoli roczniki obecnéj epidemii przekonywamy się, iż w niektórych miejscach srożyła się z wielką mocą.

Grożące niebezpieczeństwo zostało stwierdzone urzędownie i Wys. Namiestnictwo galicyjskie zabroniło rozporządzeniem z d. 4 Grudnia wprowadzania z królestwa polskiego szmat i gałganów, staréj i używanéj bielizny, tudzież pościeli nie nowéj wszelkiego rodzaju, jako artykułów handłowych.

Nie zaprzeczając skuteczności i tego środka do położenia tamy szerzeniu się cholery, uważamy go jednak za środek drugorzędnego znaczenia.

Jest to rzeczą powszechnie dziś wiadomą, iż cholera zostaje zawlekaną przez osoby przybywające z miejsca zarażonego do miejsc zdrowych. Ruch osób między król. polskiém a Galicyą jest dość znaczny, istnieje przeto prawdopodobieństwo zawleczenia téj zarazy do naszéj prowincyi. A że tego ruchu osób przerwać niepodobna, użyć więc wypada innych środków ochronnych.

Jakiéjkolwek jest natury jad cholery nie ulega wątpliwości, że przenośnikami tego jadu są odbyciny osób przybywających z miejsc zarażonych lub osób cierpiących na biegunkę choleryczną. Chcąc zatém zatamować pochód cholery należy zniszczyć jad morderczy na drogach jego przebiegu, a temi są drogi komunikacyjne w ogóle — koleje żelazne i gościńce publiczne.

Według naszego zapatrywania się skuteczniéj możnaby może zapobiedz szerzeniu się cholery przez przeprowadzenie przymusowego odwietrzania

*) Urzędowo stwierdzone i ogłoszone zbliżanie się cholery zniewoliło nas do poświęcenia dzisiaj naglejszéj potrzebie środków zaradczych kilku uwag i do odłożenia zapowiedzianego rozbioru reformy szpitalnéj do przyszłego numeru.

(desinfekcyi) wychodków po stacyach kolei żelaznych, karczmach i oberżach, komorach, fabrykach i szkołach, oraz takiejże desinfekcyi bielizny osób obcych świeżo przybyłych. Nadto byłoby pożyteczną, iżby władze publiczne zarządziły po wszystkich miejscach publicznych wywieszenie krótkiej nauki o sposobie szerzenia się cholery, aby każdy przez odpowiednie zachowanie się przyczyniał się niejako do zatamowania pochodu zarazy, o której mowa.

Daléj jest rzeczą również pewną, iż podnietą dla rozradzania się jadu cholery są wszelkie stekowiska materyi organicznéj w stanie gnicia będącéj. Najskuteczniejszym przeto środkiem ochronnym przeciw szerzeniu się cholery będzie usunięcie tego podścieliska dla gniazd jadu, z czego wynika, iż trzeba z urzędu nakazać po miastach i wsiach powszechne wydalanie materyi kałowych z obrębu ludzkich mieszkań po poprzedniém rzecz prosta odwietrzeniu, a to pod karą policyjną dla niestosujących się do tego przepisu, w duchu §. 393 ustawy karnéj.

Być może, że takie rozporządzenia zostały już wydane przez Wys. Namiestnictwo. Bądź co bądź w chwili grożącego niebezpieczeństwa krajowa rada zdrowia niedawno zatwierdzona ma sposobność jako organ doradczy do złożenia dowodów swéj żywotności.

Ile nam wiadomo Rząd krajowy krakowski w r. 1866 (reskr. z d. 20 sierpnia l. 19934) ogłosił wyciąg z dziełka profesorów Griesingera, Pettenkofera i Wunderlicha wydanego pod napisem: „Cholera-Regulativ“ (drugie wydanie r. 1867), w którém odwietrzanie szczegółowo jest opisane.

Z naszéj strony polecamy uwadze czytelników prawidła odwietrzania ogłoszone niedawno przez towarzystwo chemików niemieckich w Berlinie — tudzież instrukcyje policyi berlińskiéj z roku 1866 i 7go.

Zbliżenie się cholery do naszych granic wywołało tych kilka uwag. O innych środkach publicznéj obrony od cholery, a mianowicie o radach zdrowia, komisyjach odwiedzających szpitale cholerycznych, wypróżnianiu przymusowém mieszkań, o domach schronienia etc. pomówimy innym razem.

B. L.

Wyciągi z pism lekarskich.

A. Hegar: Przyczynek do mechaniki porodu. Artykuł 1szy. Oś miednicy.

W celu ustalenia pojęcia mechaniki porodu na zasadach więcéj, niżto dotąd czyniono — ścisłych tj. matematycznych, autor zastanawia się przedewszystkiém nad pojęciem osi miednicy. Wywodzi z poglądu historycznego, że w różnych czasach oznaczano wyrazem „oś miednicy“ trzy różne pojęcia tj. pojęcie linii kierunkowéj miednicy, daléj linii środkowéj miednicy, nareszcie linii, którą opisuje punkt główki płodu, przesuwając się podczas porodu przez miednicę.

Autor na podstawach matematycznych przychodzi do wniosku, że powyższe trzy pojęcia należy każde z osobna odróżnić. Linia środkowa jednak da się użyć jako linia kierunkowa, skoro znane są stosunki téjże rozmiarowe do zewnątrz ułożonych przedmiotów, jak np. do poziomu, do innych części ciała. Nawet łatwo takowéj użyć jako linii kierunkowéj, skoro krótkim wyrazem da się oznaczyć jéj położenie w miednicy, jéj stosunki do innych linii, do płaszczyzn i części miednicowych. Zawsze jednak będzie błędném postępowaniem, jeżeli ktoś linię kierunkową i środkową poczyta za to samo, co drogę przesuwać się mającego ciała.

W tym względzie linia kierunkowa i środkowa Naegelego wynikła z jednostronnego i zupełnie mylnego zapatrywania, a zamęt przez ztożsamicnie owych trzech pojęć w owym czasie doszedł do najwyższego stopnia; to też następstwa poprowadziły twórcę do popełnienia sławnych błędów w nauce jego o mechanizmie porodu, chociaż ta nauka po dziś dzień ma najwięcéj jeszcze zwolenników.

Chcąc ustanowić zestawioną linią kierunkową i środkową, można wychodzić z różnego stanowiska, albo uważamy miednicę jako całość, jako naczynie walcowate z otworem w górze, z dnem temuż przeciwległém i z wyłomem przodkowym; albo też jako przestrzeń wydrążoną worczastą, przedstawiającą ku dołowi dalszy ciąg jamy brzusznéj, a mającą na przodzie otwór. W takich razach przedłużona oś wchodu miednicy przedstawia właściwą linią kierunkową i środkową.

Jeżeli zaś uważamy miednicę oddziałami, to da się rozróżnić część górna jako krótki walec i część dolna przedstawiająca rodzaj rynwy. O ile uwzględniamy szczegółowo na téj rynwie jeden lub drugi wymiar, o tyle też jéj linia kierunkowa i środkowa albo przypadnie na przedłużoną oś wchodu miednicy, lub też otrzymujemy linią, która prostopadle przechodzi przez oś wchodu miednicy.

Droga, jaką przebywa główka, tj. jeden punkt jéj, przedstawiający całość główki, powinna być osobno badaną. Ustanowienie linii kierunkowéj i środkowéj dla téj nauki ma tylko ograniczoną

wartość, albowiem dla téj drogi nie są rozstrzygającemi ani oznaczone taką linią stosunki położenia miednicy, ani téż średnie stosunki rozmiarowe, nawet wtedy, jeżeli istniałaby linia środkowa według pojęcia matematycznego tego wyrazu.

(Archiv f. Gynäk. I. Bd. 2. Heft, 1870).

M—cz.

Ehrle: O używaniu rozpylonego kwasu karbolowego do leczenia ran, wrzodów itd.

Powodowany przekonaniem, że leki tém silniéj działają na otwarte rany, im dokładniéj stykają się z pojedynczemi cząstkami tkaniny, używa autor od dłuższego już czasu rozpylonego kwasu karbolowego. Służy mu do tego mała flaszeczka z dwoma dzióbkowatemi otworkami; przez większy z nich wprowadza się płyn a późniéj wdmuchuje powietrze: przez drugi mniejszy wchodzi aż do dna flaszeczki sięgająca rurka włosowata, przez którą wydobywa się ciecz rozpylona. Z przypadków leczonych przez autora kwasem karbolowym za pomocą tego małego przyrządu zasługują następujące na krótką wzmiankę.

Kobieta 65-letnia cierpiała rdzeniak barku wrzodzący, którego nie można było wyciąć z powodu bardzo szybkiego rozrastania się i wysokiego stopnia charłactwa. Powierzchnia owrzodziała okazywała nadzwyczaj szybki rozpad tkaniu, cuchnęła mocno i była tak bolesną, że chora nie znosiła nawet wkładania skubanki napuszczonéj płynem zupełnie obojętnym. Wtedy zaczęto stosować rozpylony kwas karbolowy (1 do 3 skrupułów na 1 uncyą wody), poczém tkaniny wolniéj się rozpadały, a cuchnienie się zmniejszyło.

U innéj choréj oddalono włókniak szyjki macicznéj wielkości gęsiego jaja za pomocą podwiązania. Po kilku dniach pojawiły się kolące bóle w częściach rodnych i wypływ bardzo cuchnący, a z ujścia macicznego wysterczały błoniaste strzępy tak kruche, że ich nie można było uchwycić szczypczykami, przytém była część pochwowa macicy obrzmiała a ujście maciczne ponadżerane. Po dwukrotném na dzień użyciu rozpylonego kwasu karbolowego ustąpiły te przypadłości wkrótce.

(Württemb. med. Corresp.-Bl. 1870. LX. Nr. 20. Centralbl. f. med. Wiss. Nr. 44. 1870).

R.

Gustaw Richelot i E. Besnier: Zastosowanie naparstnicy *(Digitalis)*.

R. zachwala wymok naparstnicy (*maceratio*), jako środek moczopędny o wiele skuteczniejszy od gorącego nalewu téjże rośliny. Dobitnym sposobem przekonał się o tem u kobiety choréj na serce, u któréj wysięki surowicze za każdym razem znacznie się zmniejszały po zażyciu wymoku naparstnicy, gdy tymczasem po zażyciu nalewu nie bywało żadnéj ulgi i ilość moczu nie zwiększała się.

Skuteczność tegoż przetworu stwierdził autor w puchlinie brzusznéj zależnéj od choroby wątroby, jakoteż w zapaleniu opłucny. Każe on 1—2 grm. (15 do 30 granów) liści naparstnicy moczyć w 200 grm. (około 6 unc.) wody przez 24 godz., a płyn przecedzony wyżyć w ciągu doby. Jezeli zaraz z początku powstaną nudności, wtedy zaniechać należy tego środka. *(L'Union* 7. 1870).

B. zaleca użycie zewnętrzne naparstnicy, a mianowicie okłady stężonym nalewem, które wciąż należy zwilżać, jako bardzo skuteczny środek przeciw puchlinie moszen (*hydrocele*) i zapaleniu mąd.

(Bull. de thérap. LXXVIII. p. 28. 1870).

St. J.

Pavy: Wpływ makowca i jego przetworów na wydalenie cukru w moczówce cukrowéj.

Autor przytacza 13 przypadków moczówki cukrowéj ułożonych w tablice, w których jest oznaczona ilość wydzielanego moczu i cukru, rodzaj dyety czyli pożywienia chorego, wreszcie ilość zadawanego leku. Z tego zestawienia okazuje się, iż makowiec kilka razy dziennie zadawany po 0,03 ($^1/_2$ gr. w. a.) aż do 0,36 (5 gr.) działa zbawiennie w téj niemocy, bo ciało przybiera na wadze, ilość wydzielanego z moczu cukru się zmniejsza, a nawet cukier w moczu całkiem znika. Morfina w dawce 0,03 ($^1/_2$ gr.), 0,09 ($1^1/_2$ gr.) trzy razy dnia zażywana sprawia ten sam skutek, wtedy gdy narceina i narkotyna nawet i po użyciu 0,30 (nieco więcéj niż 4 gr.) nie wywiera żadnego skutku. Kodeina również okazała się skuteczną jak makowiec. Autor oddaje téj ostatniéj pierwszeństwo z powodu stałych własności odurzających tego leku.

Nazwisko autora daje rękojmią, iż doświadczenia te prowadzone były z wszelką ścisłością zasługują przeto na powtórzenie rozumie się z zachowaniem należytéj ostrożnosci przy zadawaniu leków odurzających w tak wielkich dawkach.

(Guy's hospital reports 1870. XV. p. 420—469. Bl. f. Heilwissenschaft Nr. 18 1870).

B. L.

W. Moxon: Tężyca *(Tetania)* czyli tężec zwalniający.

Według doświadczeń autora choroba ta nie doznała uwzględnienia w Anglii, a jak się zdaje i w Niemczech. L. Corvisart nadał jéj w roku 1852 nazwę „*Tetania*“, a Trousseau poświęcił jéj rozdział w swém dziele kliniczném. Obejmuje on spory szereg cierpień i rozróżnia łagodne, miernie ciężkie i ciężkie przypadki. Postać ciężka Troussa zdaje się autorowi być tém samém, co tężec samoistny *(idiopathicus)*. Przypadki łagodne i na pół ciężkie okazujące cechę przepuszczających a rzadziéj zwalniających kurczów zdają się tworzyć oddzielną i wybitną chorobę. Nader ciekawém jest podobieństwo, na które dotychczas nie zwrócono uwagi, tężca zwalniającego do zboczeń drgawkowych, które nagminnie się pojawiały po użyciu sporyszu *(Secale cornutum)*, a które nazwano rójnicą, Raphania, Ergotismus lub drgawkami nagminnemi *(morbus epidemicus convulsivus)*. Czy w przypadku postrzeganym przez autora taka była przyczyna, wiadomém mu nie jest. Dotyczył się on chłopca krzywicznego mało rozwiniętego cieleśnie i umysłowo 3 i pół r. mającego, który w dłuższych ustępach czasu dostawał napadów duszności i kurczów w ramionach. Napad ostatni przeminął w ciągu dni 4rech. Ręce nabrzękły, a żyły ich były rozszerzone. Autor uważał dotąd jeszcze 4 inne przypadki tężca zwalniającego, jeden u dziecięcia w tymże wieku będącego, a 3 u niewiast dorosłych.

(Guy's Hosp. Rep. 3 Ser. Vol. XV. p. 278. 1870. Schmidt's Jahrb. 1870. Nr. 7). O.

Prof. Otto Spiegelberg: O wartości sztucznego porodu przedwczesnego.

Sztuczny poród przedwczesny przeceniają z dwojakiego powodu: 1) ponieważ nigdy nie porównywano niekorzyści tegoż z niebezpieczeństwami wynikającemi w ogólności z miednicy ciasnéj, lecz tylko ze skutkami innych operacyj wskazanych przy ciasnéj miednicy; i 2) ponieważ płody żywo urodzone za pomocą sztucznego porodu przedwczesnego porównywano po większéj części z płodami utrzymanemi przy życiu.

Z własnéj autora statystyki okazuje się, że skutek wyczekiwania jest pomyślniejszy; albowiem w tym razie ocalono życie 94.5% matkom i 64.8% dzieciom (przy operacyi rzeczonéj zaś 93.4 i 62.8%). Wynik zestawionéj statystyki innych autorów przemawia też przeciw sztucznemu porodowi przedwczesnemu; albowiem

umarło:	matek:	dzieci:
wskutek porodu przy ciasnéj miednicy w ogóle	6.6%	28·7%
po sztucznym porodzie przedwczesnym	18.8	66.0
albo		
przy ciasnéj miednicy z porodem samodzielnym	6.4	35.0
po sztucznym porodzie przedwczes.	15.0	70.0

Nawet w wyższym stopniu cieśni (poniżéj 8 centymetrów) skutek porodu samodzielnego jest pomyślniejszy, aniżeli sztucznie sprowadzonego.

Ostatecznie autor odrzuca bezwarunkowo wywołanie porodu przedwczesnego w cieśni miednicy, gdy *conjugata vera* ma więcéj niż 8 centymetrów: poniżéj zaś 8 ctmtr. uważa ją za wskazaną tylko w tych przypadkach, w których, wnosząc z dawniejszych porodów, można się spodziewać dziecka dużego z czaszką twardą i w położeniu niekorzystném i gdzie należy obawiać się silnego zgniecenia wnętrzności miednicowych, które może poprzednio już były chore.

Zresztą, gdy życiu matki grozi rzeczywiste niebezpieczeństwo, sztuczny poród przedwczesny jest ostatnią kotwicą zbawienia.

W tych przypadkach, w których płód zwykł obumierać, autor zgodnie z Martinem i Dobnerem odrzuca także sztuczny poród przedwczesny

(Arch. f. Gynäkologie I. 1. pag. 1. 1870. Schm. Jahrb. 146, pag. 293).

St. J.

Henr. Osborn (z Southamptonu): Leczenie zewnętrzne guzów sutka bromkiem potasu i kwasem octowym rozcieńczonym.

Pani B., mająca lat 39, matka 5-ga dzieci, od czasu odstawienia ostatniego dziecka miewała czyszczenia miesięczne prawidłowe. W marcu 1869, w 4 miesiące po tem odłączeniu, uczuła po raz pierwszy bóle przeszywające i spostrzegła tworzący się guz w sutku prawym, z którego wylała się w sierpniu filiżanka krwi jasnéj otworkiem w bliskości brodawki.

Autor przy badaniu znalazł brodawkę mocno wciągniętą, ale powiedziano mu, że zawsze taką była, tak, że dzieci musiała matka karmić z pomocą kapturków *(Saughütchen)*. Nad brodawką znajdowała się blizna z otworkiem, z którego wypływała ciecz posoczna krwawa. W sutku namacał aut. obrzęk wielki, twardy, guzowaty, w dolnéj części utwierdzony. Bóle były tak znaczne, że chora często nie mogła spać w nocy i wielce upadała na siłach.

Autor zalecił zewnętrznie okłady z kw. octowego rozcieńczonego, wewnętrznie zaś jodek i bromek potasu; poczém bóle wprawdzie złagodniały, ale osłabienie się zwiększyło, tak, że musiano przepisać wewnątrz chininę. Wskutek tego bóle znów się wzmogły. Wtedy aut. kazał rozpuścić 7.5 grm. (około 2 dr.) bromku potasu w 180 grm. (około 6 unc.) octu, a flanelę w tym płynie zmaczaną przykładać dwa razy dziennie na sutek,

przyłożywszy na to materyją jedwabną napojoną tłuszczem. Już następnego dnia bóle znacznie się zmniejszyły, a po 6 tygodniach guz znakomicie zmalał. Chora, stosunkowo prawie wolna od bólów, powróciła do sił i mogła już używać prawego ramienia do robót domowych. Późniéj jeszcze stopniowo zmniejszał się obrzęk, lubo całkiem nie zniknął. Krwotok już się nie powtórzył, a wyciek posoczny całkiem ustał.

W drugim przypadku podobnym używał autor roczynu 7.5 grm. bromku potasu w 30 grm. (1 uncyi) kwasu octowego i 150 grm. (5 unc.) wody: okłady robiono na ciepło. I w tym przypadku guz się zmniejszył. Autor zaleca też okłady z bromku potasu w zapaleniu mąd.

(*Med. Times and Gaz. Apr. 16. 1870.— Schm. Jahrb. Bd. 147. pg. 176*).

St. J.

Sprawozdania z posiedzeń
towarzystw przyrodniczo-lekarskich.

Posiedzenie Oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego

z dnia 10 grudnia r. b.

Treść: I. Karliński: Sprawozdanie z rękopismu J. Bayera „O kongruencyjach". II. Tenże! „O zaćmieniu słońca przypadającém na dzien 22 Grudnia r. b. i o wypadkach badań nad zjawiskami towarzyszącemi zaćmieniom słońca całkowitym.

I. Pan Julian Bayer zbogaciwszy zbiory towarzystwa naukowego kosztowną swoją a głównie w doborowe dzieła matematyczne nader dostatnią biblioteką, poczuwał się nadto do obowiązku art. 13tym statutu towarzystwa dla członków czynnych zastrzeżonego, wygotowania w ciągu 3lecia jednéj przynajmniéj pracy naukowéj. W tym celu złożył rozprawę mającą napis: O kongruencyjach czyli „równoresztach", z któréj wywięzując się z poruczonego sobie zadania zdawał sprawę prof. Dr. Karliński. Gdy przedmiot, o którym mowa jest osnowy ściśle matematycznéj, zastanawiać się tu nad nim bliżéj nie mamy ani obowiązku, ani prawa nawet a przechodzimy do następnego, który lubo nie wchodzi także w zakres lekarstwa, jednakże jako dotyczący się zjawiska niebieskiego, powszechnie w oczy wpadającego już sam przez się jest ciekawy, tym większe zaś obudza zajęcie, iż się z nim łączy bardzo wiele szczegółów będących wypadkiem świeżych naukowych poszukiwań.

II. Po ukończeniu sprawozdania albowiem tenże sam profesor K. miał rzecz o zaćmieniu słońca dnia 22 Grudnia 1870 r. i o wypadkach badań naukowych w przedmiocie zjawisk dostrzeganych podczas zaćmień całkowitych". Określił naprzód bliżéj stosunki oczekiwanego zaćmienia słońca, które ze wszystkich, jakie jeszcze w naszéj okolicy, aż do końca bieżącego stulecia widocznemi będą, jeżeli nie bezwzględnie, to względnie będzie największém. Zacznie się ono w Krakowie o godz. 0, minut 59.5 po południu, a doszedłszy wielkości 10 cali tj. $^5/_6$ części całej tarczy słonecznéj koło godz. $2^1/_4$, skończy się o godz. 3 min. 28.1 czasu średniego. Wyłuszczył wykładający następnie ogólne stosunki miejscowe i czasowe tego zjawiska ze względu na jego cały przebieg i na całą przestrzeń ziemi, na któréj będzie dostrzeganém. Zaćmienie to będzie środkowém, tj. środki ziemi, księżyca i słońca przypadną na jednéj linii, a gdy nadto pozorna tarcza księżyca będzie większą nieco od pozornéj tarczy słońca, przeto zaćmienie będzie całkowitém w tych miejscach, przez ktore przesunie się cień księżyca po ziemi. Miejsca te znajdują się w pasie 23 mil szerokim rozciągającym się od punktu na oceanie atlantyckim o 75 mil odległego na południe od dolnéj kończyny Grenlandyi, przez południowe części Portugalii, Hiszpanii, północne kończyny Marokka, przez Algier, Tunis w Afryce, daléj przez Sycylią, Kalabryą, morze śródziemne, północną Grecyją, Turcyją, morze czarne, Krym, morze azowskie i kraje kozaków czarnomorskich i dońskich, gdzie się skończy o godz. 2 m. 40.5 czasu średniego krakowskiego, zacząwszy się na wskazanym wyżéj punkcie atlantyku o godz. 12 min. 54. — Wykładający wyliczył główniejsze miasta, w których będzie widocznem zaćmienie całkowite i jak długo. Wszędzie na północ od wyżéj wzmiankowanego 23 mil szerokiego pasa widać będzie południową, a na południe od tegoż, północną część tarczy słonecznéj mniéj lub więcéj zaćmioną. Prof. K. obliczył wielkość zaćmienia i jego czas dla 19 miast w Galicyi i dla 2ch na Bukowinie i według otrzymanych wypadków skreślił okazywaną mapę, z któréj jednym rzutem oka dowiedzieć się można, o któréj chwili czasu średniego miejscowego przypada w każdém w szczególności miejscu środek zaćmienia i jego wielkość. Z porównania czasów z uwzględnieniem różnicy zegarów w Biale i Suczawie — wynoszącéj 29 minut — wynika, że w 9m, 6 po skończeniu się zaćmienia w Biale nastąpi jego koniec w Suczawie, stąd łatwo wyobrazić sobie można chyżość zjawiska nie potrzebującego ani 10 minut do przebiegnienia Galicyi od końca do końca. — Wykładający zwrócił uwagę, że jeżeli zaćmienie słońca częściowe dzięki postępowi umiejętności i doskonalszym narzędziom — nie mają już téj naukowéj doniosłości co dawniéj, to całkowite mają jeszcze dziś ogromną wagę z powodu właściwych im wyłącznie zjawisk, których badanie prowadzi do wyjaśnienia nam istoty i budowy słońca. Do zjawisk tych należą: 1) dziwnego kształtu czerwone płomyki czyli wyrośle na obwodzie zaćmionego słońca nazwane protuberancyjami słonecznemi czyli po polsku wypustkami. 2re) Promienisty biały wieniec

otaczający do koła zakryte słońce czyli t. zw. korona. — Profesor K. zastanawiał się naprzód nad pierwszym z tych pojawów tj. nad owemi wypustkami słonecznemi, opowiadając ich naukowe dzieje począwszy od Keplera, który pierwszą o nich uczynił wzmiankę w r. 1621. Spostrzeżenie to zapomniane a odnowione znowu w r. 1842 nabrało dopiero większego znaczenia, gdy w r. 1868 zaczęto je badać bliżéj spektroskopem, który w ich widmie ukazał linije jasne odpowiadające wodowi i gdy odkryto sposób uważania tego zjawiska nietylko w czasie zaćmienia całkowitego, ale w każdy dzień pogodny. Skutkiem troskliwych odtąd poszukiwań przekonano się, że słońce do około otoczone jest warstwą wodu, mającą wysokości 8000 kilometrów, przezwaną dziś chromosfera a protuberancyje są tylko szybko zmieniającemi się, miejscowemi ogromnemi nagromadzeniami albo raczéj wybuchami tego żarzącego się wodu, wznoszącemi się nieraz do wysokości 44000 kilometrów i znikającemi po krótkim czasie bez śladu. Sprawdzono téż na zasadzie spostrzeżeń dalszych, wnosząc ze szybko zmiennego kształtu tych wypustek podobnych do poruszanych płomyków, obecność na słońcu wielkich huraganów, gwałtowniejszych o wiele od ziemskich. Co się tyczy przyczyny tych wybuchów płonącego wodu sądzi Secchi, że one są skutkiem wybuchania elektryczności. Przypuszczenia i tłumaczenia innych badaczów tak europejskich jak amerykańskich, które wykładający również szczegółowo wyłuszczył, pomijamy jako przekraczające zakres naszego treściwego sprawozdania.

W ten sam sposób rozbierał prof. K. drugie zjawisko widoczne podczas zaćmienia całkowitego tj. koronę.— Jako najdawniejszą o niéj wzmiankę przytoczył ustęp z dyalogu Plutarcha *„de facie in orbe lunae“*; wspomniał o bystrych wnioskach Kepplera i o spostrzeżeniach późniejszych badaczy, zwłaszcza, gdy od roku 1706 poczęto pilniéj uważać, mierzyć i opisywać koronę. Jednakże mimo, że ją już 13 razy opisano i odrysowano, nie znamy dotąd jéj prawdziwego kształtu, tak bardzo różnią się od siebie rysunki, jak się z okazywanych tablic przekonać było można. Co do przyrody tego zjawiska nie ma zgody między astronomami, jedni trzymają się przypuszczenia Kepplera, że to jest atmosfera słoneczna, inni przypisywali ją przejściu promieni słonecznych przez atmosferę ziemską, inni nakoniec przejściu tychże promieni przez przypuszczaną atmosferę księżyca. — Prof. K. przytoczył jeszcze mniemanie Feilitzscha z Gryfii; tudzież wypadki badań otrzymanych zapomocą spektroskopu a dokonanych w roku 1869 przez prof. Harknessa podczas zaćmienia w Ameryce, który dostrzegł w koronie widmo ciągłe z linią jedną zieloną w pobliżu E odpowiadającą żelazu. Wykładający wyłuszczył następnie spostrzeżenia, przypuszczenia i wnioski tego badacza, tudzież wywody Secchiego; tamten dochodzi do wniosku, że korona, którą uważa za nader rozrzedzoną świecącą atmosferę słońca, jest może głównie złożoną z rozpalonéj do białości pary żelaza. Potrąca to znowu o inną ciekawą zagadkę, dotyczącą się spostrzeżenia Winlocka w Kembrydżu (Massachusset), który tę samą liniją napotkaną przez Harknessa w koronie, znalazł w widmie zorzy północnéj uważanéj dnia 15 kwietnia i 6 czerwca 1868 r. Tym sposobem sprawdzałoby się przypuszczenie Daltona twierdzącego, że zorza północna powstaje przez jakiś płyn sprężysty zawierający żelazo, znajdujący się w wyższych warstach atmosfery ziemskiéj, że stąd pochodzi jéj tak silny wpływ na igłę magnetyczną. Nasuwa to znowu drugą zagadkę, do któréj daje powód spostrzeżenie Angströma w r. 1867, który liniją najjaśniejszą widma zorzy północnéj odkrył w widmie zorzy zodyakalnéj, tę zaś anglik Prostor poczytuje za przedłużenie korony, twierdząc, że to są po prostu miryady gwiazd spadających, bądź przelatujących, bądź ulatniających się w rozpalonéj atmosferze słońca. Rojami ich mają się tłumaczyć owe dziwne kształty zakrzywionych promieni korony, linia zaś jasna żelaza pochodzić ma bądź z rozpalonych do białości, bądź z całkiem ulotnionych gwiazd spadających, które zawsze zawierają w sobie żelazo. Wreszcie zakończył zdaniem prof. Pritcharda, że jeżeli w kwestyi protuberancyi doszliśmy do wypadku zadowalającego, to w kwestyi korony światli astronomowie przyznawają się do głębokiéj nieświadomości — dla tego téż przy nadchodzącém zaćmieniu uwaga badaczy będzie głównie zwróconą na to zjawisko. — Wykładający objaśnił przedmiot licznemi rycinami i fotografiami.

Dla pory spóźnionéj odłożono do posiedzenia następnego okazanie teleskopu ofiarowanego Towarzystwu przez hr. Krystyna Ostrowskiego i odczytanie uwag tegoż nad tém narzędziem optycznem.

O.

POSIEDZENIE
komisyi balneologicznéj
w c. k. Towarzystwie Naukowém Krakowskiém
z d 7 Grudnia 1870 r.

Przewodniczący i Prezydent miasta Dr Dietl zagaił posiedzenie przywitaniem zgromadzonych, przy ponownem rozpoczęciu komisyi baln. w roku bieżącym, dziękując członkom za dokonace już prace, podejmowane w sprawie dobra i rozwoju zdrojowisk ojczystych, a zachęcając do dalszych.

Następnie przewodniczący i prezydent miasta Dr. Dietl przedłożył akt fundacyjny przyszłego szpitalu zdrojowego w Krynicy, wraz z summą na

ten cel z darów i składek przez JP. Z. Z. uzbieraną w kwocie 1700 zła. obligacyami indemnizacyjnemi i gotówką zła. 2 cent. 89 w. a. dotychczas wynoszącej; któryto fundusz dopóki za pomocą dalszych darów i składek niezbierze się odpowiednia summa na wystawienie szpitala zdrojowego w Krynicy, mogącego w myśl wspomnianego aktu fundacyjnego wystarczyć na bezpłatne udzielenie dla ubogich chorych pomieszkania, żywności, pościeli, usługi, kąpieli i opieki lekarskiej, uchwalono obok aktu fundacyjnego powierzyć do depozytu kassy Towarzystwa Nauk. krakowskiego, a przypadające od powyżej wymienionego kapitału coroczne odsetki, komisya b. i nadal rozdzielać będzie między ubogich chorych, leczenia zdrojowego w Krynicy potrzebujących.

II. Następnie kol. prof. Kuczyński zdawał sprawę imieniem komitetu, wysadzonego z komisyi b., do dania opinii zażądanej od komisyi b. odezwami Wydziału krajowego (z d. 28 Grudnia 1869 L. 11017 — z d. 15 Kwietnia 1870 L. 4143 tudzież z d. 7 Maja 1870 L. 5794), w przedmiocie podniesienia zdrojowisk krajowych w ogólności, tudzież co do ulepszeń w Szczawnicy i Krynicy proponowanych.

W dyskussyi nad powyższym przedmiotem kilkakrotnie zabierali głos oprócz Przewodniczącego koledzy: Alth, Blatteis, Harajewicz, Kozubowski, Kremer, Sciborowski Warschauer, Zieleniewski i Żebrawski.

Uchwalono, aby wysadzony do załatwienia powyżej wzmiankowanego przedmiotu komitet, złożony z kolegów: Blatteisa, Czyrniańskiego, Kremera, Kuczyńskiego (na przewodniczącego), Sciborowskiego i Zieleniewskiego, zajął się wypracowaniem projektu do statutu organizującego wszystkie krajowe zdrojowiska — tudzież, aby tenże sam komitet, wzmocniony kolegami: Althem i Żebrawskim zebrał materyały, odnoszące się do ustaw lub przepisów, stanowiących przeszkody w rozwoju zdrojowisk krajowych; celem wyjednania ich zmian na drodze ustawodawczej.

III. Inne przedmioty z porządku na dzisiejsze posiedzenie przypadające, jakoto: zbiorową odezwę PP. Drów: Starkla i Macudzińskiego, nadesłaną do komisyi b. wraz z protokółem z posiedzenia Zjazdu lekarskiego w Chorchówce w d. 7 Sierpnia 1870 odbytego, w sprawie wód mineralnych w Bóbrce — tudzież

IV. Odezwę JW. c. k. tutejszego Delegata (z d. 16 Sierpnia 1870. L. 944) do komisyi b. nadesłaną z zapytaniem: jakieby zarządzenia na przyszłość okazały się koniecznemi, celem ochrony źródeł mineralnych w ogóle?

z powodu spóźnionej pory, odroczono do następującego posiedzenia.

Dr. Zieleniewski.
sekretarz komisyi balneologicznej.

Rozmaitości.

Kroniczka wojenna.

(Ciąg dalszy.)

Korespondencyą z Berlina z dnia 24 września w gazecie lek. wied. (*Allg. wien. med. Ztg.*) pisze też o wielkim nieładzie w zarządzie wojskowo-lekarskim pruskim. Chorych przewożą niesłychanie powoli; liczono tylko na 1000 do 1500 ranionych przy każdym korpusie; tymczasem liczba ta przy każdym korpusie okazała się niemal 12 razy większą.

Dla zapobieżenia szerzeniu się zarazy bydlęcej, intendentura armii pruskiej poleciła między innemi, ażeby bydło przeznaczone na rzeź dla wojska, bito co prędzej i mięso peklowano.

Siedmiu lekarzy niemieckich z Ameryki przybyło do Saarbrücku, ofiarując swe usługi wojskom niemieckim.

Aptekarz z Bar-le-duc uskarża się na zupełny brak materyałów aptecznych, z powodu przerwania komunikacyi. Kilka gramów tynktury opium i chiny, mają wystarczać dla 350—400 chorych. Jeden z joannitów został wysłany do Niemiec, po transport leków.

Przewieziono przez Belgią do dnia 17 września ogółem 4,677 rannych Prusaków; transportowanie rannych odbywa się z wielkiemi trudnościami i bardzo powoli, z powodu braku wozów.

Dnia 15 września było w Berlinie 2398 ranionych i chorych żołnierzy Prusaków, a 336 Francuzów; pozostawało zaś jeszcze miejsce dla 2309 osób. *St. J.*

(C. d. nst.)

Przegląd bibliograficzny.

Grätzer. Ub. die öffentliche Armenpflege u. den Typhus exanthematicus Breslaus im J. 1869. 1879. 12½ sgr.

Grätzer. Statistik d. Epidemie v. Typhus exanthem, in Breslau in d. J. 1868 u. 1869 ⅓ **Th. 1870.**

Nader zajmujące materyały epidemiologiczne objaśnione tablicami i planami.

Grenser. Die Ovariotomie in Deutschland historisch u. kritisch dargestellt. Leipzig 1870, 24 ngr.

Dzieło specyalne dla gynekologii.

Grossmann. Statist. Mittheilungen über die Mineralquellen u. Badeorte m. Einschluss der Privat-Bade u. Heilanstalten d. nassanischen Taunus während. d. J. 1869. II, Mainz ⅙ Th. (I. i II. 12½ gr.)

Dziełko obejmujące ciekawe szczegóły dla balneologii i lekarzy zdrojowych. Jestto po większej części przedruk artykułów tegoż autora drukowanych w „Allg. Balneol. Zeitung".

B. L.

Czytelnie szpitalne. W Warszawie i Kaliszu zbierają książki i składki pieniężne dla zakładania biblioteczek przy szpitalach. Kaliszanin zachęca też do założenia podobnej biblioteczki dla więzienia w Tyńcu. Myśl to szlachetna, godna ze wszech miar, by wprowadzono ją w życie. Choroby moralne bardziéj trapią społeczeństwo niż fizyczne; czytelnia dla więźniów, potrzebniejsza niemal niż dla chorych.

Donosząc w Nrze 44. „Przeglądu lek." o otworzeniu **Instytutu oftalmicznego** w Warszawie w nowym gmachu, podaliśmy według gazet warszawskich, że jednym z lekarzy tego zakładu jest obecnie Dr Aleksander Dobrzański. Wiadomość tę uzupełnia Dr. D. w ten sposób, że aczkolwiek zamianowany został, jednak posady téj przyjąć nie mógł i pozostaje nadal lekarzem Oddziału ocznego w szpitalu Dzieciątka Jezus.

O towarzystwie aptekarskiém we Lwowie czytamy w Nrze 274 „Kraju", że odbyło ono we Lwowie walne zgromadzenie, na którem uchwalono: wydawać oddzielne pismo poświęcone sprawom tego zawodu, podać do rady państwa prośbę przeciw zamierzonemu uznaniu aptekarstwa za przemysł wolny, tudzież drugą o dozwolenie uczniom farmacyi odbywać jednoroczną służbę wojskową.

Lekarze w wojsku rosyjskiém. „Birż. Wiedm." zawiadamiają, że ze względu na wielki brak lekarzy wojskowych, postanowiono powiększyć pensye tychże, i zmniejszyć czas służby, potrzebny dla pozyskania emerytury, a to w ten sposób, że 5 lat przebytych na nauce w uniwersytecie lub akademii medycznéj, zaliczane będą do lat rzeczywistéj służby.

Stopień Doktora medycyny w uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali w dniu 30 listopada r. b. JP. Karol **Żuławski**, rodem z Limanowy w Galicyi, a w dniu 12 grudnia r. b. JP. Antoni Stanislaw Berger, rodem z Hrubieszowa w Królestwie polskiém.

Zamianowani przez Wydz. lek. uniw. Jagiel. p. Dr. Bazyli Kluczenko adjunktem przy klinice chirurgicznéj, p. Jan Konarzewski adjunktem drugim przy katedrze anatomii opisowéj.

P. **Mateusz Fonberg** bronił w Uniw. warszawskim w d. 6 b. m. rozprawy: „O nerwach naczynioruchowych ucha królika", napisanéj w celu otrzymania stopnia Doktora medycyny. Po dostatecznéj obronie Wydział lekarski przyznał doktorantowi żądaną godność. P. Mateusz Fonberg jest synem zasłużonego prof. chemii b. Uniw. wileńskiego, a następnie kijowskiego p. Ignacego Fonberga.

---

† W Częstochowie d. 24 października r. b. zakończył życie Dr. Józef Leszczyński, lekarz powiatu. Żył lat 49.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie doroczne administracyjne we wtorek dnia 20. grudnia r. b. o godzinie 5téj po południu.

UWIADOMIENIE.

Zbliżający się koniec roku daje nam powód do uprzejmego przypomnienia Szan. spółtowarzyszom i czytelnikom „Przeglądu lekarskiego", aby zechcieli wcześnie nadsyłać przedpłatę dla uniknienia przerwy w regularnej przesyłce. Sposób najdogodniejszy i najtańszy dla mieszkańców Monarchii austr.-węg. jest za pomocą przekazu pocztowego, gdyż przesyłka taka nie wymaga osobnego pisma i kosztuje tylko 5 centów.

Przedpłata roczna w Krakowie wynosi . . . 6 zła.
Z przesyłką pocztową w granicach rakusko-węgierskiéj monarchii . . . . 6 „ 60 c.
Z przesyłką pocztową w granicach Związku pocztowego Niemiec . . . . 4 tal. 20 sgr.
Przedpłata półroczna w Krakowie . . . . 3 zła.
„ „ z przesyłką pocztową w granicach Monarchii rakusko-węgierskiéj . . 3 „ 30 c.
Przedpłata półroczna z przesyłką pocztową w granicach Związku Niemieckiego . . . . 2 tal. 10 sgr.

Po za granicami monarchii rak.-węg. i Związku niem. urzędy pocztowe przyjmujące przedpłatę wskazują cenę z doliczeniem nadwyżki za przesyłkę.

☞ **„Przegląd lekarski" ma debit pocztowy w Cesarstwie rossyjskiém; chcąc sobie tam zapewnić pewny i regularny odbiór, należy go prenumerować koniecznie na najbliższym urzędzie pocztowym. Przedpłata inną drogą uiszczana naraża na zwłokę lub co gorsza — na zupełne wstrzymanie przesyłki dziennika od granicy zwracanego**, jako nie prenumerowanego wedle obowiązujących w Cesarstwie rosyjskiém przepisów pocztowych.